

53 organizacje obywatelskie zapytały kandydatów na prezydenta RP, po której stronie sporu o model wychowania seksualnego stoją:
Czy popierają edukację, która eksponuje wartość rodziny czy też po stronie edukacji oderwanej od wartości rodziny?

Odpowiedzi udzielone przez Pana Krzysztofa Bosaka.

Które wzorce edukacji seksualnej są Panu osobiście bliskie?

Które wzorce będzie Pan popierał, jeśli obejmie Pan urząd Prezydenta RP?

Krzysztof Bosak:

Edukacja seksualna w szkole jest w moim przekonaniu dopuszczalna wyłącznie pod warunkiem wpisania tej edukacji w wartości rodzinne i traktowania jej jako jeden z elementów pełnowymiarowego przygotowania do życia w rodzinie, nauczanego w ramach tradycyjnej, klasycznej pedagogiki. Jako prezydent będę popierał inicjatywy edukacyjne wzmacniające rolę rodziny w procesie wychowawczym.

Skandaliczne wytyczne WHO w zakresie edukacji seksualnej uważam za nieakceptowalne i wielokrotnie krytykowałem je w toku kampanii wyborczej, postulując m.in. zawieszenie przez Polskę opłacania składek członkowskich na rzecz tej organizacji.

Czy Pan, jako ojciec, posłałby swoje 12-letnie dziecko na zajęcia lekcyjne, na których byłoby uczone „umiejętności negocjowania i komunikowania się w celu uprawiania bezpiecznego i przyjemnego seksu”?

Krzysztof Bosak: Z całą pewnością nie, i zrobię wszystko, żeby zagwarantować wszystkim rodzicom prawo do odmowy posyłania swoich dzieci na tego typu demoralizujące zajęcia.